

czas Mszy św. uroczystej, jako sprzecznego z prawem, w chórze czy też poza chórem.

Dekret tejże Kongregacji z dnia 17 stycznia 1908 r., pozwalał wprawdzie na chór mieszany, jednak niewiasty śpiewając w kościele nie mogły być widziane przez wiernych.

Inny jeszcze dekret SRC., noszący datę 18 grudnia 1908 r., zakazuje znowu wyraźnie chórów mieszanych w czasie Mszy św. uroczystej.

Ostatnia encyklika papieża Piusa XII, jak powiedzieliśmy powyżej, dopuszcza chór mieszany, także w Mszy uroczystej, jeżeli nie ma *scholi* i dostatecznego chóru męskiego, a Ordynariusz miejscowy, z ważnych powodów, na to pozwoli.

2. O języku narodowym w Mszy św. uroczystej.

Nie można śpiewać *motetów* w języku ojczystym nie tylko na ofertorium, ale wogóle w czasie trwania Mszy uroczystej. Można je jednak śpiewać bezpośrednio przed, czy też po Mszy św.

Ad III: Zakazane jest używanie w kościołach aparatów projekcyjnych służących do wyświetlania jakichkolwiek filmów czy też obrazów nawet religijnych i służących jako pomoc przy nauczaniu i katechizacji.

Kraków

Ks. TADEUSZ SZWAGRZYK

MINISTRANT DO MSZY ŚW. I JEGO UBIÓR

Pierwotnie Msza św. była aktem zbiorowym kultu, w którym brali udział wszyscy wierni obecni na Mszy św. Później, gdy powstał zwyczaj Mszy św. prywatnych, zrodziła się potrzeba ministranta, którego obowiązki spełniali diakoni, klerycy niższych święceń, a gdy i tych brakowało, zaczęto używać do tej posługi ludzi świeckich.

Jednak według myśli i woli Kościoła wszystkie, nawet drobne, posługi w kościele, winny być spełnione przez osoby duchowne. Wynika to choćby z rytu święceń niższych: „Ostariusz, mówi biskup udzielając święceń, ma dzwonić w dzwony i dzwonki, otwierając kościół i zakrystię... Starajcie się teraz, by przez zaniedbanie wasze nie zginęło nic z tego, co do kościoła należy, byście o pewnych godzinach dom Boży otwierali wiernym, a zawsze go zamykali. ...Akolita bowiem ma... zapalać światło w kościele, przygotowywać wino i wodę do Mszy św.“¹⁾

¹⁾ Pontificale Romanum, De Ordinatione Ostiariorum et Acolythorum.

Gdy z biegiem czasu pierwotna karność kościelna w tym względzie osłabła, to wówczas przypomniał ją znowu Sobór Trydencki, żądając, żeby koniecznie wrócono do dawnego zwyczaju, by nawet drobne posługi w kościele powierzano osobom mającym święcenia niższe lub przynajmniej tonsurę²⁾.

Wiemy jak gorliwie pracowano w Kościele nad wykonaniem postanowień Soboru Trydenckiego. Dla wielu biskupów i to ostatecznie zarządzenie było przedmiotem niemałych trosk i starań. Dla przykładu wspomnę tylko św. Karola Boromeusza, który stosując się do woli Soboru Trydenckiego, nakazał, aby dla posługi w kościele w każdej parafii jego prowincji utrzymywano jednego lub kilku kleryków i żeby bez pozwolenia biskupa, żaden kapłan nie ważył się odprawiać Mszy św. z ministrantem laikiem³⁾.

Kilkadziesiąt lat później mamy w tym samym duchu orzeczenie św. Kongregacji Obrzędów, która na pytanie: czy usługujący do czytanej Mszy św., winni koniecznie mieć święcenia niższe, lub przynajmniej tonsurę, odpowiedziała, że wypada, ażeby służący do Mszy św. mieli przynajmniej tonsurę⁴⁾.

Następnie jeszcze później św. Kongregacja Obrzędów przypominała dawną w tym względzie karność kościelną, żądając, aby ci co służą do Mszy św. konwentualnej byli koniecznie duchownymi⁵⁾.

Pomimo jednak dobrej woli i usilnych starań ze strony Ko-

²⁾ „Ut sanctorum ordinum a diaconatu ad ostiariatum functiones ab Apostolorum temporibus in Ecclesia laudabiliter receptae et pluribus in locis aliquandiu intermissae in usum iuxta sacros canones revocentur... sancta synodus decernit, ut in posterum huiuscemodi ministeria non nisi per institutos in dictis ordinibus exercentur. ...Quodsi ministeriis quatuor minorum ordinum exercendis clerici caelibes praesto non erunt sufficere possint etiam coniugati vitae probatae, dummodo non bigami, ad ea munia obeunda idonei, et qui tonsuram et habitum clericalem in ecclesia gestent“ (Sess. XXIII, De ref. c. 17).

³⁾ Quibus in ecclesiis tempore ab episcopo praestituendo non erit... clericus, clericali habitu indutus, qui sacerdoti missam celebranti ministrat, quique ecclesiasticas minorum ordinum functiones, illarum ecclesiarum usui et cultui necessarias, pro ratione ordinis a se suscepti obeat, in iis a nullo sacerdote celebretur, nisi rei facultatem ex urgente causa concedentem episcopus iudicaverit. (Conc. Mediol. IV, Cfr. Acta eccles. Mediol., Lugdun 1682, s. 19).

⁴⁾ Q. „An pueri in privatis missis, sacristiae et choro inservientes cum nottis, debeant saltem ordines minores habere vel primam tonsuram, et pure laici ab huiusmodi ministerio arcendi sunt?“ — R. „Convenire praedictos pueros saltem primam tonsuram habere“. SRC., 23 novembris 1602, n. 113. ad VI.

⁵⁾ Q. „In missa conventuali potestne tolerari, ut assistens su serviens de altari sit laicus? et quatenus debet esse clericus, hunc decet nec ne se parare cotta“ R. „Inservientem missae conventuali esse debere clericum cum cotta“. SRC., 7 sept. 1861, n. 3108.

ścioła, zwyczaj, o który tu chodzi, zwłaszcza po wprowadzeniu seminariów duchownych w poszczególnych diecezjach, nie dał się utrzymać, tak iż odtąd coraz częściej stałe obsługiwanie kościoła przez kleryków należy do rzadkości; posługi zaś dawniej przez nich wyłącznie spełniane, przeszły na osoby świeckie: kościelnych i chłopców ministrantów.

Stąd kiedy pod koniec ubiegłego wieku zwrócono się do „*Ephemerides Liturgicae*“ z zapytaniem czy np. do ceremonii wielkotygodniowych, w kościołach mniejszych, można zamiast kleryków używać chłopców ubranych w sutannę i komżę, wówczas to znane i cenione od lat czasopismo odpowiedziało bez wahania, że to najzupełniej wypada, gdyż wyraz kleryk należy brać w znaczeniu szerszym, tak jak go sobie tłumaczy ogół, i rozumieć przez niego każdego kto w kościele w sutannie i komży służy⁶⁾.

Gdy więc świeccy zaczęli wyręczać duchownych, w następstwie wynikła też potrzeba ubierania ich w strój duchowny. Przede wszystkim wypadało to uczynić z ministrantami, to znaczy tymi, którzy spełniali różne funkcje przy ołtarzu i wogóle w kościele, w czasie nabożeństw.

Wypadało zresztą tak uczynić choćby dla samej przyzwoitości, dla uszanowania winnego ołtarzowi, przez wzgląd na wiernych. Kościół chce także w ten sposób okazać cześć dla świętych tajemnic wiary.

Dlatego i św. Karol Boromeusz, który w myśl postanowień Soboru Trydenckiego usilnie dążył do tego, by wszelkie posługi przy ołtarzu spełniali wyłącznie klerycy, uwzględniając wyjątkowe okoliczności, zezwolił na użycie w tym celu osób świeckich, zastrzegając przy tym wyraźnie, aby tego rodzaju ministranci byli w stroju duchownym⁷⁾.

Święta Kongregacja Obrzędów uwzględniając wymogi konieczności, pod koniec ubiegłego wieku, pozwoiliła na to, aby laicy do Mszy św. służyli, ale równocześnie zastrzegła, aby ministranci byli przybrani w sutannę i komżę⁸⁾. Stąd wywodzi się, jeszcze dzisiaj

⁶⁾ „Affirmative: rite ex clericorum, stricte dictorum. defectu adhiberi valent tres vel quatuor adolescentuli. superpelliceo et nigra veste induti, nam nomen clericus non ita urgendum est, ut clericali militia initiatis. aut in minoribus constitutis solummodo conveniat, sed sensu latiori et valde amplo accipiendum est eo sensu et latitudine. quam communis fert consuetudo. intelligendo scilicet pro clerico quemvis ecclesiae inservientem, superpelliceo et talari veste indutum“ (Eph. Lit., 1892. n. 3. s. 161).

⁷⁾ „Quodsi in ecclesia clericus... non possit, erit saltem vestis et supparum, quo puer aliquis missae, aut aliis officiis ministraturus induatur“ (L. c., s. 707).

⁸⁾ Dubium VI: An canonis et palmatoriae privilegium .. locum habere possit. quando privatae missae canonicorum inservit aliquis plane laicus interdum vix puber, ecclesiae servitio addictus. veste talari sive nigri,

spotykane niekiedy, ubieranie ministrantów w strój duchowny. Dlatego do niedawna jeszcze w niektórych diecezjach francuskich ministranci przywdziewali do służenia nie tylko sutannę i komżę lecz także biret, rękawiczki, pas, a nawet mucet. Taki jednak zwyczaj nie jest do naśladowania, nie tylko dlatego, że tak ubrani ministranci wyglądają dziwacznie przy ołtarzu, ale sprzeciwia się woli św. Kongregacji Obrzędów, która mówiła tylko o sutannie i komży, jako najstarszym stroju ministrantów⁹⁾.

Obecnie, jeżeli chodzi o strój, ubiór ministrantów służących do Mszy św. i innych nabożeństw, to pod tym względem widzimy wielką dowolność, a stąd i różnorodność.

W nowszych podręcznikach liturgiki i ceremoniałach czytamy na temat ministranta do Mszy św. takie czy podobne tym słowa: „Sacrosancto Missae Sacrificio Clericus seu Religiosus aliquis suo habitu indutus inserviet, cum debita sacro loco, tantaeque Maiestati reverentia. Verumtamen ex consuetudine ministrare quibus Saecularis, modo idoneus sit, honestus ac decenter vestitus“¹⁰⁾.

Służący do Mszy św. winien więc znać ministranturę i sposób służenia. Powinien być przybrany w komżę, a przynajmniej przyzwoicie ubrany, czysty, nigdy w łapciach ani boso. Winien tego przestrzegać i dopilnować rządcą kościoła¹¹⁾. Nie wymaga się dzisiaj jak widzimy, by ministrant był ubrany w sutannę, wystarczy czysta, porządna komża i stosowny ubiór.

Wymaga jednak i dziś Kościół stanowczo, by każdemu kapłanowi odprawiającemu Msze św., usługiwał ministrant i odpowiadał¹²⁾. Według ogólnego zdania autorów zarówno moralistów jak i kanonistów odprawiać Msze św. bez ministranta nie wolno pod grzechem ciężkim, a z drugiej strony kobieta nie może służyć absolutnie przy ołtarzu.

Ala jak wszędzie tak i w tym względzie samo życie wprowadza pewne wyjątki, które od grzechu ciężkiego uwalniają.. Jeżeli więc

sive rubri coloris, cum vel sine superpelliceo? — Dubium VII: An quae nunc temporis locum habere solent in missis canonicorum privatis fieri valeant ex consuetudine in missis conventualibus, quae a manssionaris absque diacono et subdiacono decantatur; etiam tum, cum minister sit laicus, licet veste talari et superpelliceo indutus? — Et ita propositis dubiis rescribendum censuit: Ad VI „Tolerari posse ex necessitate, dummodo inserviens talari veste et superpelliceo sit indutus“. — Ad VII „Ut ad proximum“ (Asculant. die 11 decembris 1885).

⁹⁾ Barwa takiej sutanny była bardzo rozmaita. Zdarzały się sutanny fioletowe, czerwone i czarne. Te ostatnie uchodziły za najbardziej praktyczne.

¹⁰⁾ De Carpo Moretti, Caeremoniale, Taurini 1932, n. 434; Por. DD. 4271 ad 1, 4328.

¹¹⁾ Por. De Herdt, Sacrae Liturgiae Praxis, Lovanii 1894, I, n. 298.

¹²⁾ „Sacerdos Missam ne celebret sine ministro qui eidem inserviat et respondeat“ (CIC., can. 813 § 1).

nie ma ministranta, który by służył i odpowiadał, wystarczy i taki, który przynajmniej będzie odpowiadał. Jeżeli nie ma i takiego, wówczas można odprawić i bez ministranta Mszę św. w następujących wypadkach:

1) Potrzebna jest Msza św. do konsekrowania wiatyku dla ciężko chorego lub umierającego.

2) Potrzeba Mszy św. do wysłuchania jej przez wiernych w niedzielę lub święta nakazane (de praecepto).

3) Gdy po rozpoczęciu Mszy św., zwłaszcza po Ofiarowaniu, ministrant wyszedł gdzieś i nie wraca, lub gdy sam kapłan ma obowiązek być na Mszy św. lub ją odprawić, a nie ma ministranta, a nie może się udać na Mszę św. odprawianą przez innego kapłana.

Instrukcja św. Kongregacji dla Sakramentów z dnia 1 października 1949 r., wymienia jeszcze jeden powód, kiedy Mszę św. można odprawić bez ministranta, a mianowicie: „tempore pestilentiae quando haud facile invenitur minister et secus sacerdos debeat per notabile tempus abstinere a celebrando“¹³).

Na stałe odprawianie Mszy św. bez ministranta może pozwolić św. Kongregacja Obrzędów lub Kongregacja dla Sakramentów, czy też Kongregacja dla spraw Zakonnych. Mówi o tym wyżej wspomniana Instrukcja św. Kongregacji dla Sakramentów. Instrukcja ta jest również ważną i ciekawą z tego względu, iż podaje pewne wytyczne co do wyszkolenia wiernych, którzy potrafiliby w razie potrzeby służyć do Mszy św. lub przynajmniej odpowiadać celebransowi ministranturę¹⁴).

Jeżeli jakiś kapłan odprawia Mszę św. bez ministranta, to wówczas odmawia tylko jeden raz *Confiteor*, następnie mówi *Miseretur nostri* (nie vestri), a po *Orate fratres: Suscipiat... de manibus meis* (nie tuis)¹⁵).

Do Mszy św. prywatnej winien służyć tylko jeden ministrant, bez względu na to czy ją odprawia zwykły kapłan czy też prałat „Episcopo inferior“¹⁶). Odnosi się to jednak do Mszy ściśle prywatnych, a nie parafialnych, konwentalnych i Mszy w większe uroczystości, kiedy to każdemu kapłanowi może służyć dwóch i więcej ministrantów¹⁷).

Ministrantem, jak już wiemy, powinien być kleryk, lub przynajmniej mężczyzna, najczęściej chętny chłopiec; niewiasta bowiem,

¹³ Vide integram in AAS., 41 (1949) 503.

¹⁴ „Necdum pueri edocentur de modo inserviendi sacrae Missae sed etiam fideles, ipsaque mulieres addiscant quomodo possint Missae servire, legendo responsiones sacerdoti celebranti reddendas“ (AAS., 41 (1949) 507).

¹⁵ Vermeersch-Creusen, Epitome Juris Canonici, Romae 1940. II, n. 82.

¹⁶ DD. 1131 ad 21; 2583 ad 6; 3059 ad 7; 3262 ad 18; 4154, I, 10; II, 31; III, 49.

¹⁷ D. 3059 ad 7.

choćby zakonnica nie może *sub gravi* bezpośrednio usługiwać przy ołtarzu, a więc podawać ampułek, przenosić mszału etc.

W wypadku, kiedy nie ma ministranta mężczyzny, można dopuścić do odpowiadania ministrantury kobietę lub zakonnicę, która winna odpowiadać z daleka, a nawet może również z tego miejsca dawać znaki dzwonkiem na *Sanctus* i Podniesienie. Wymagana jest jednak zawsze do tego słuszna przyczyna, która np. zawsze będzie miała miejsce w kaplicach zakonic, gdy nie ma ministranta mężczyzny.

Kraków

Ks. TADEUSZ SZWAGRZYK

SŁOWO O FENELONIE

I.

Francja wieku XVII bardziej niż inne narody łacińskie podlegała w głąb i wszerz wpływowi chrystianizmu i humanizmu. Powoli, lecz nieustannie nasyciała się tym wszystkim, co te dwa uzupełniające się czynniki zawierają dla wzbogacenia ducha i wysubtelnienia wrażliwości.

Niecodzienną rolę odegrali w tym nasycaniu Francji nową treścią między innymi tacy pisarze i kaznodzieje, jak: św. Franciszek Salezy († 1622), Boussuet (ur. 1627), Bourdaloue i Fledner (1623), Mascaron (1634), Fenelon (1651), Massillon (1663).

Interesuje nas na tym miejscu postać Fenelona.

II.

François de Salignac de la Mathe-Fenelon urodził się 6 sierpnia w r. 1651 w Sarladais, Perigord, w południowo-zachodniej Francji, w rodzinie szlacheckiej. Po nauce w College du Plessis wstąpił do seminarium Saint Sulpice; dla regensa tego Seminarium, M. Tromsona, zachowa Fenelon przez całe życie afekt pełen szacunku. Po święceniach pracował najpierw w parafii św. Sulpicjusza, gdzie główną jego troską byli ubodzy z zaułków i dzieci potrzebujące nauki religii. Pracę swą wykonywał z ujmującym czarem i cierpliwością; sława jego wymowy docierała rychło do „*haut monde*“ i ściągała pod jego ambonę wytworne audytorium. Ten młody kapłan o czującym głosie i pięknej wymowie jest niezmordowany w pracy duszpasterskiej. Saint-Simon, pisał o nim jako o „*człowieku z wyższych sfer bez grosza przy duszy*“. Fenelon był oczywiście zdecydowany w pełni wykorzystać swe talenty. Przez